I.

Metody propagandy bolszewickiej.

Moralność najniższych plemion środkowej Afryki głosi: „źle jest gdy mnie ktoś ukradnie krowę, — dobrze jest gdy ja komuś ukradnę krowę“.

Bolszewicy postępują stale wedle tej moralności najdzikszych plemion murzyńskich.

Sami oni w Rosji sowieckiej rozstrzelali przeszło miljon kilkaset tysięcy ludzi, w tem do 1923 roku 192 tysiące robotników i 815 tysięcy włościan.

Za najlżejsze nieposłuszeństwo rząd bolszewicki karze śmiercią.

Ale gdy polskie władze państwowe aresztują bolszewickich u nas spiskowców, przygotowujących krwawe rozruchy — prasa bolszewicka i masońska całego świata rzuca gromy potępienia na „biały terror“ w Polsce.

W państwie bolszewickiem, jak to napisał Zinowjew w swojej „historji rosyjskiej partji komunistycznej“, *partja komunistyczna korzysta z monopolu legalności.* Wszystkie inne stronnictwa są zakazane. Nie wolno w Rosji urządzać żadnych innych zgromadzeń — tylko bolszewickie. Nie wolno tam drukować innych książek i gazet—tylko bolszewickie. I to jest wedle bolszewików—dobrze, gdy oni w państwie, którem rządzą, zabraniają wszelkiej przeciwnej im propagandy. Ale gdy rząd polski unieważnił listy komunistyczne przy wyborach do rad miejskich — to było złe i bolszewiccy agitatorzy we wszystkich krajach oskarżali Polskę o „nietolerancję“.

W Rosji za czasów rządów bolszewickich ilość małorolnych gospodarstw włościańskich poniżej 4-morgowych wzrosła według oficjalnego Kalendarza Komunisty z 39,2% na 47,3%. I to jest według rządu bolszewickiego dobrze. Bo rozdrabnianie się ziemi świadczy jakoby, że ludność w kraju się powiększa. Ale polskim małorolnym włościanom agitatorzy bolszewiccy wmawiają, że każdy gospodarz powinien mieć conajmniej 10 morgów.

W państwie sowieckiem robotnicy fabryczni zarabiają przeciętnie — według oficjalnej statystyki bolszewickiej — 68 kopiejek dziennie, t. j. na nasze pieniądze 3 złote. I strajki są tam zabronione. Każdą próbę strajku rząd bolszewicki uśmierza karabinami maszynowemi. Ale w Polsce agitatorzy bolszewiccy tłomaczą robotnikom, że 3 złote dziennego zarobku niefachowych robotników, a 6 złotych zarobku wykwalifikowanych robotników — to wyzysk nie do zniesienia i pchają nieustannie wszelkiemi sposobami do strajków.

Zasadą polityki bolszewickiej jest: *co innego czynić, a co innego mówić.*

A główną metodą ich propagandy jest *kłamstwo*. Bo tylko w ten sposób garść 8-miu tysięcy „odpowiedzialnych działaczy" partji komunistycznej może utrzymywać swą dyktaturę nad stukilkudziesięciu miljonami ludu Rosji sowieckiej.

Dlatego właśnie nie wolno nikomu poza bolszewikami drukować w Rosji książek i gazet, urządzać zgromadzeń — żeby lud rosyjski nie dowiedział się prawdy, żeby musiał wierzyć w kłamstwa bolszewickie, żeby mu nikt nie otworzył oczu, iż rządy bolszewickie to dyktatura *nad* proletarjatem spisku komunistycznego, a nie dyktatura proletarjatu — bo naprawdę proletarjat robotniczy w Rosji sowieckiej gorzej żyje, mniejsze ma zarobki i drożej musi wszystkie towary kupować, jak w innych niby to burżuazyjnych krajach.

Okłamują nieustannie bolszewicy miljony ludu Rosji, któremi rządzą. A jeszcze bardziej okłamują agitatorzy bolszewiccy lud w innych krajach.

To też najskuteczniejszym sposobem przeciwdziałania ich propagandzie — jest podawać prawdziwe fakty i cyfry dotyczące ich własnych rządów w Rosji. I żeby nikt nie mógł prawdziwości tych faktów i cyfr zaprzeczyć „*Walka z bolszewizmem*" informacje, któremi się dzieli ze swymi czytelnikami, bierze przeważnie z oficjalnych wydawnictw bolszewickich. Piszemy o bolszewikach na podstawie własnych ich słów i dokumentów.

Niestety jednak ogół społeczeństwa naszego nie zdaje sobie dotychczas jeszcze należycie sprawy z rozmiarów agitacji bolszewickiej. Dla wielu ludzi ilość głosów, uzyskanych przez listy komunistyczne przy wyborach do rad miejskich, była zupełną niespodzianką.

Bolszewicy bowiem nadzwyczaj rzadko jawnie propagują wśród szerszych mas swe hasła.

Nie tworzą oni na początek masowej organizacji. Natomiast zakładają po fabrykach, warsztatach, biurach urzędowych, szkołach, stowarzyszeniach, w oddziałach wojskowych — nieliczne tajne grupki spiskowców, tak zwane „*zalążki*" (po rosyjsku „jaczejki"). „Zalążki" te składają się ze zdecydowanych komunistów. Są to kadry jak gdyby oficerów i podoficerów rewolucji bolszewickiej, dla wywołania której stale też pracują.

Praca ta ich polega jednak nie tyle na propagandzie zasad komunistycznych, co *na podniecaniu ciągłego niezadowolenia i wrzenia* wszędzie, w całem społeczeństwie i w całym kraju.

Na kresach wschodnich rozdmuchują bolszewicy przedewszystkiem nienawiść rusinów i białorusinów do Polski. W fabrykach starają się wywoływać nieustanne zatargi o płacę. Wśród młodzieży szkolnej szerzą rozwiązłość obyczajów, nieposłuszeństwo rodzicom i nauczycielom. W wojsku podkopują

karność, niszczą składy amunicji, namawiają do bratania się z wrogiemi oddziałami w razie wojny.

Zasadą ich jest szerzyć, gdzie tylko się da, zamęt wszelkiemi możliwemi hasłami — *byle doprowadzić do zaburzeń i rewolucji*. Bo gdy wybuchnie rewolucja — wtedy uchwycą oni władzę w swe ręce i narzucą przemocą zbrojną swą dyktaturę ludowi.

Wszystkie jawne stronnictwa (Związek Ludowo-Narodowy, Chrześcijańska Demokracja, Piast, Narodowy Związek Robotniczy, Polska Partja Socjalistyczna) starają się dla przeprowadzenia swego programu pozyskać dlań większość w narodzie. Bolszewicy uważają to jednak za niepotrzebne. Według bowiem nauki Lenina wszelka demokracja, wszelkie rządy większości — są przesądem. Bolszewikom wcale też o to nie chodzi, by przekonać większość społeczeństwa, a choćby tylko większość robotników o słuszności swych zasad. Na propagandę programu komunistycznego nie tracą oni wiele czasu i sił. Wystarcza im posiadanie w każdej fabryce i w każdym pułku kilkunastu wtajemniczonych i skonspirowanych komunistów.

Natomiast nieustannie z największym wysiłkiem szerzą wszędzie niezadowolenie ze wszystkiego, podniecają do ciągłych starć, walk, do nieustannego oporu każdemu prawu, każdemu zarządzeniu władz.

I bardzo wielu ludzi, którzy sami są zdecydowanymi przeciwnikami bolszewizmu, pomaga im nieświadomie w tej ich robocie, przygotowującej rewolucję.

Niewątpliwie dużo jest u nas braków. Obowiązkiem dobrego obywatela jest usilnie o ich naprawienie się starać. Ale bardzo mało jest u nas ludzi, którzy widząc niedomagania naszego życia państwowego i społecznego, — biorą się do roboty, żeby niedomagania te usunąć, podczas gdy ogół tylko narzeka, krytykuje wszystko i wszystkich, rzuca na wszystkie strony oskarżenia i nieraz oszczerstwa.

Agitatorzy wszystkich niemal stronnictw mięszają z błotem wszystko, co jest poza ich własną partją.

I masy ludu naszego słyszą przez 7 lat od agitatorów różnych po kolei stronnictw ciągle tylko skargi na każdy rząd i urząd, na wszystkich ludzi, którzy zajmowali jakiekolwiek wybitniejsze stanowiska. Niema władzy, niema instytucji, niema prawie człowieka u nas, któremuby nie zarzucano głupoty, nieuczciwości, złej woli.

Naprawdę w tych warunkach agitatorzy komunistyczni mają nietrudną robotę.

Zbierają oni tylko żniwo, które zasiała demagogja wszystkich innych stronnictw.

Dopóki ogół społeczeństwa naszego tego nie zrozumie, dopóki ogół uczciwych obywateli nie zda sobie sprawy, że

dla zabezpieczenia Polski przed rewolucją bolszewicką nie wystarczy zwalczać jawną tylko propagandę komunistyczną ale trzeba przeciwdziałać wszelkiemu rozstrojowi — bo każdy rozstrój to robota jaczejek komunistycznych — nie powstrzyma się podmywającej coraz groźniej fundamenty naszej niepodległości fali bolszewickiej.

Stanisław Grabski

Prof. Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie.

II. Z całego świata.

Austrja: *Socjalizm wiedeński w rękach Kominternu* — W czerwcu b. r. odbył się w Wiedniu IX kongres partji komunistycznej, na którym omawiano szczegóły masowych wystąpień rewolucyjnych i wzrost wpływów komunistycznych w partji socjaldemokratycznej. Partja socjaldemokratyczna Austrji należy do skrajnej lewicy w II Międzynarodówce i pozostaje w stałych stosunkach z III Międzynarodówką Moskiewską, propagując bolszewickie hasło *jednolitego frontu proletarjatu* oraz występując stale w obronie komunizmu. Wodzowie socjaldemokracji *Reinert i Bauer* prowadzili swego czasu przyjazne pertraktacje z bolszewikiem *Bela-Kunem* (żydem), krwawym siepaczem Węgier i gwarantowali mu później bezpieczną gościnę w Austrji. Cele socjaldemokracji austrjackiej: rewolucja, dyktatura proletarjatu, zniesienie prywatnej własności — są identyczne z celami bolszewików, choć metody były dotychczas odmienne. Socjaldemokrację Austrji nazywano słusznie *międzynarodówką drugą i pół.* Na czele stał żyd — *Adler.* Obecnie jednak — od krwawej rewolucji zapoczątkowanej w dn 15 lipca 1927 r. we Wiedniu — niema między socjaldemokracją i partjami komunistycznemi z Kominternem na czele — żadnych różnic, nawet taktycznych.

Bilans czerwonej rewolucji we Wiedniu jest niezmiernie pouczający. Już od roku socjaldemokraci prowadzili niezwykle intensywną robotę agitacyjną i organizacyjną, a również starali się dezorganizować armję, żandarmerję i policję, by ułatwić sobie zgóry uplanowaną zbrojną rewolucję. Równocześnie rozbudowywano związki bojowe t. zw. *Schutzbund* mający być zaczątkiem przyszłej *armji czerwonej*, opanowywano powoli koleje, pocztę, telegraf etc. W kwietniu 1927 r. w czasie wyborów s.-d. otrzymali 695.000 głosów przeciwko 421.000, które padły na zjednoczoną listę burżuazji. W wyniku socjaldemokraci otrzymali 71 miejsc w parlamencie.

Krwawe walki bratobójcze zorganizowane w dn 15, 16 i 17 lipca na ulicach Wiednia zaczęli wodzowie socjaldemokracji powstrzymywać dopiero wtedy, gdy stało się jasnem, że ani policja, ani wojsko nie przejdą na stronę rewolty. (Trzeba przytem zaznaczyć, że policja wiedeńska robiła bohaterskie wysiłki, by utrzymać porządek). Jednak raz rozkołysane i uzbrojone tłumy ustąpiły dopiero przed siłą.

Stwierdzono, że do Wiednia przybyło bezpośrednio przed walkami wielu komunistów, przeważnie z Berlina. Stwierdzono, że pracownicy poselstwa S. S. S. R brali wybitny kierowniczy udział w rozruchach. Stwierdzono, że redakcja komunistycznej *Rothe Fahne* była jednym z głównych ośrodków kierujących rozruchami; tam też rozdawano pieniądze „organizatorom". Podział pracy był taki: socjaldemokraci przygotowali rewoltę, tłumy użyte były do atakowania państwa i ładu, a kierownictwo naczelne i inicjatywa spoczywały w rękach delegatów Kominternu. Stwierdzono dalej — w czasie późniejszej rewizji w redakcji *Rothe Fahne* — że w „sztabie" zasiadało sporo komunistów rosyjskich, specjalnie wysłanych z Moskwy do Wiednia. Aresztowano później około 250 „wodzów komunistycznych".

Dużą rolę w spotęgowaniu walk odegrały zorganizowane przez socjaldemokratów strajki: 24-godzinny kolejowy, a później generalny. Rząd ks. Seipla trzymał się dzielnie, a ruch antyrewolucyjny i oddziały policji,

żandarmerji oraz organizacyj cywilnych z Tyrolu i Karyntji zaczęły coraz mocniej zagrażać zrewoltowanym, co mocno ochłodziło zapały międzynarodowych wywrotowców.

Ciekawą jest *oficjalna* przyczyna owych rozruchów. Socjaliści roztrąbili na cały świat, że chodziło tu o protest przeciwko uwolnieniu dwóch „faszystów" którzy zabili kilku rzekomo niewinnych robotników. Sprawa ta— znana pod nazwą *procesu w Schattendorf* — w świetle dokumentów inaczej się zgoła przedstawia. Schattendorf, mała mieścina, była terroryzowana przez komunistów Belli-Kuna, gdy jeszcze należała do Węgier. Chcąc zabezpieczyć się na przyszłość od komunistycznych rozkoszy ludność zorganizowała oddział dawnych uczestników wojny. Oddział ten bardzo się nie podobał socjaldemokratom, którzy sformowali zaraz oddział swojego Schutzbundu. Między temi dwiema organizacjami nastąpiło starcie, *sprowokowane przez socjalistów*, którzy zaczęli strzelać z rewolwerów do byłych wojaków. Ci ostatni mieli do dyspozycji tylko 3 dubeltówki myśliwskie i broniąc się też strzelali. Pociski poszły w tłum uliczny — padł starzec i młody chłopak. Sąd przysięgłych, który składał się w połowie z robotników, uwolnił od kary byłych wojaków. Socjaliści natychmiast oskarżyli sąd o stronniczy „wyrok klasowy", zorganizowali manifestację, podburzali — i tak rozpoczęło się krwawe żniwo.

Wyniki dla Austrji: około 1000 rannych, przeszło 100 zabitych, olbrzymie straty materjalne, zachwianie niezależności całego państwa, widmo bolszewizmu dla ludności.

Wyniki dla Kominternu: „W czasie powstania nieliczna austryjacka partja komunistyczna zdobyła ogromne wpływy w masach proletarjatu austryjackiego".. piszą pisma bolszewickie *(Gł. Młodz.* Kijów, 26 lipca 1927).

Cała prasa S. S. S. R. w drugiej połowie lipca pełna była „odezw", „słów zachęty do dalszej walki" dla wiedeńskiej komunistycznej rebelji. Zbierano składki na poparcie rewolucjonistów, wysłano nowych agentów, głośno wyrażano uczucia radości — oficjalne, bo prawdziwa Rosja ma zakneblowane usta. *Komintern* wydał specjalną odezwę, w której czytamy: „*Huragan lipcowy w Austrji zapoczątkował nowy etap dla robotników Europy i pociągnie za sobą nowe wybuchy rewolucyjne. Barykady Wiednia zmartwychwstaną... Robotnicy, chłopi, żołnierze! Wszyscy do walki o zwycięstwo rewolucji! Wszyscy na pomoc robotnikom Wiednia i proletarjatowi austryjackiemu! Uzbrojenie proletarjatu! Utworzenie sowietów w Austrji! Precz z rządem Seipla! Niech żyje rząd robotniczo-włościański!" etc.*

Co mamy sądzić o naszych socjalistach, którzy jaknajżyczliwiej traktowali zamach komunistyczny we Wiedniu?

Sytuacja w Austrji jest jeszcze bardzo niepewna. Wróg ładu, pracy i spokoju przycichł — lecz gotuje się do nowego skoku.

Niemcy: *Wzmożona działalność.* — Wypadki wiedeńskie zelektryzowały partję komunistyczną w Niemczech Organizowano gorączkową pomoc, wysyłano pieniądze i agentów. Gdy nadzieje zawiodły, komuniści oskarżyli socjalistów o „zdradę proletarjatu" i starają się wbić w głowę robotnikom, że jedynie komunizm jest obrońcą mas robotniczych. — Policja przeprowadziła liczne aresztowania. Zamknięto *Antimilitaristische Rundschau* Berty Lask, które nawoływało do buntów i rewolucji komunistycznej. Bezroboczych w Niemczech jest nieco mniej obecnie, bo około 500 000. Partja komunistyczna zajęta jest przygotowaniem planów i instrukcyj na wypadek spodziewanego wzrostu bezrobocia, chcąc je wykorzystać dla swoich celów. Wpływy komunistów w związkach zawodowych wzrastają.

Belgja: *Pieniądze z Moskwy.* — W piśmie *Mouvement syndical belge* ogłoszono list doktora Marteaux, posła z komunizującej belgijskiej partji robotniczej, do sekretarjatu związków zawodowych S. S. S. R. Z listu tego wynika, że bolszewicy moskiewscy przesłali 800.000 franków na budowę i urządzenie domu tramwajarzy — „Maison des Tramwaymen". Socjalistyczne związki zawodowe w Belgji popierają uznanie Sowietów, minister Vandervelde, żyd, również jest zwolennikiem uznania i zbliżenia z S. S. S R., motywując to swoje stanowisko względami „handlowemi". Tymczasem staty-

styka wykazuje, że stosunki handlowe z bolszewikami też są bardzo niepewne, gdyż: w 1913 r. Belgja eksportowała do Rosji towarów za 8.600.000 rubli złotych, w 1924 — za 3.000.000 rubli złotych a w 1925 — za 1.900.000 rubli. Trzeba przytem zaznaczyć, że obecny rząd belgijski ułatwia stosunki handlowe poszczególnych kupców belgijskich z S. S. S. R.

III. Bolszewickie organizacje dla inteligencji.

Bolszewizm szerzony jest na całym świecie nietylko przez przedstawicieli mas ludowych, które są dla Komiternu przedewszystkiem terenem działania i wdzięcznem narzędziem, lecz i przez przedstawicieli inteligencji.

W pierwszych latach istnienia bolszewizmu Lenin i jego najbliżsi współpracownicy tak byli upojeni szybkim zwycięstwem idei bolszewickich wśród szerokich mas ludowych Rosji, że w swej akcji międzynarodowej — na terenie innych państw — również główną zwrócili uwagę na pracę wśród ugrupowań proletarjatu. Jednak już od przeszło dwóch lat Komitern zdaje sobie sprawę, że metoda ta nie prowadzi do celu, gdyż nie dostarcza sił inteligenckich niezbędnych do ostatecznego opanowania mas, a również nie pozwala na skuteczne zwalczanie akcji antybolszewickiej coraz silniej rozwijającej się zarówno w Europie, jak i w Ameryce.

Komitet Wykonawczy Komiternu postanowił tedy położyć silny nacisk na rozwój propagandy bolszewickiej wśród inteligencji, zwłaszcza: a) w środowiskach uniwersyteckich (w kołach profesorskich i studenckich), b) wśród nauczycieli szkół średnich i powszechnych.

W akcji tej Komitern ma dwa zasadnicze cele:

Pierwszy, to wytworzenie w ogniskach życia umysłowego narodów cywilizowanych a) prądów bolszewickich, b) atmosfery pozbawionej woli zdecydowanego oporu przeciwko tym prądom (czyli takiej atmosfery, jaka istniała wśród szerokich kół inteligencji rosyjskiej bezpośrednio przed wojną i w czasie wojny).

Drugi, to oddziaływanie na młode pokolenia za pośrednictwem kół nauczycielskich.

Celom tym służą specjalnie utworzone organizacje: 1) Towarzystwo dla stosunków kulturalnych S. S. S. R, z zagranicą t. zw. W.O.K S.,*) 2) Międzynarodówka pracowników oświatowych.

Robotę tych organizacyj wspierają „od dołu" Związki Młodzieży Komunistycznej, o których pisaliśmy w I-szym zeszycie *Walki z bolszewizmem*.

---

*) *Wsiesojuznoje Obszczestwo Kulturnoj Swiazi s Zapadom.*

IV. W. O. K. S.

Towarzystwo dla utrzymywania stosunków kulturalnych z zagranicą.

Organizatorami W. O. K. S. byli: Łunaczarski — komisarz ludowy „oświaty“ w S. S. S R., pani Kołłątajowa — o której wspominaliśmy w I zeszycie miesięcznika, i Olga Kamieniew-Rosenfeld, siostra Trockiego-Bronszteina. Celem organizacji jest podporządkowanie wpływom Komiternu kół inteligencji zagranicznej przez „opracowanie i eskploatację“ terenów naukowych, literackich i artystycznych. Centrala W. O. K. S. jest w bezpośrednim kontakcie z Sekcją Propagandy przy Komitecie Wykonawczym W. C. I. K w Moskwie, oraz utrzymuje ścisłe stosunki z G. P. U. (dawna Czrezwyczajka[1]). Towarzystwo W. O. K. S. służy specjalnej propagandzie bolszewickiej, a również odgrywa rolę agenta G. P. U., kontrolując i szpiegując uczonych rosyjskich — zwłaszcza w zakresie ich stosunków z zagranicą.

Przewodniczącą oficjalną jest pani Kamieniew-Rosenfeld, lecz istotnym kierownikiem jest niejaki *Kalgin*, notoryczny komunista, występujący w dekoracyjnej asyście członków Akademji pp. Weltmanna, Oldenburga, Ipatjewa i kilku innych. Wszyscy owi uczeni znani są ze służalczości wobec bolszewickich władz.

W pracach propagandowych Kalginowi pomagają komuniści Weller i Kapitulżantow. Wydatki pokrywane są przeważnie z funduszów sekcji agitacji i propagandy (agitprop) Kominternu.

W. O K. S. posiada następujące sekcje:

1. *Biuro łączności* — Biuro to utrzymuje stały kontakt z szeregiem własnych korespondentów i z organizacjami uprawiającemi probolszewicką propagandę. Podajemy spis niektórych z tych organizacyj, ogłoszony przez biuletyny W. O. K. S:

Niemcy: Prof von Hötsch, Towarzystwo Przyjaciół nowej Rosji (zorganizowane w 1923); *Anglja*: miss Hint, Towarzystwo Przyjaciół nowej Rosji (zorganizowane w 1924); *Czechosławacja:* Prof. Neżedly, Towarzystwo zbliżenia kulturalnego i ekomicznego z nową Rosją; *Francja:* Prof. Mazon i Prof Langevin, Komitet stosunków naukowych z Rosją; *Włochy:* Towarzystwo łączności między rosyjskimi i włoskimi artystami, Instytut włosko-rosyjski; *Austrja:* Towarzystwo zbliżenia kulturalnego i ekonomicznego z Rosją; *Belgja:* Zrzeszenie dla stosunków intelektualnych rosyjsko-belgijskich; *Szwajcarja:* Towarzystwo badań nad Rosją współczesną; *Danja:* Towarzystwo rosyjsko-duńskie; *Norwegja:* p. Tettenhorn; *Szwecja:* Towarzystwo zbliżenia rosyjsko-

---

[1]) Obszernie o G.P.U. pisaliśmy w III-cim zeszycie *Walki z bolszewizmem.* (Red.)

szwedzkiego (w Stockholmie, Göteborgu, Upsali); *Argentyna:* Towarzystwo Przyjaciół Rosji; *Japonja:* Towarzystwo sowiecko-japońskie i Towarzystwo literacko-artystyczne sowiecko-japońskie.— Ponadto istnieją zaprzyjaźnione organizacje i korespondenci w państwach: *Finlandja*, **Polska**, *Stany Zjedn. Amer. Północnej, Chiny, Turcja, Persja, Mongolja, Afganistan.* Zródła bolszewickie bliższych danych nie podają.

2. *Biuro wymiany wydawnictw.* — Biuletyny W. O. K. S. twierdzą, że biuro to posiada 1500 korespondentów poza granicami S. S. S. R. i że rozesłało zagranicą przeszło 60.000 bolszewickich wydawnictw, przeznaczonych dla inteligencji.

3. *Biuro prasowe i komitet redakcyjny* — zajmują się wydawaniem *Biuletynu* w 4 językach oraz publikacyj gloryfikujących ustrój sowiecki. Większość prac przychylnych dla bolszewików, które w ostatnich czasach zjawiają się w handlu księgarskim, jest drukowana za poparciem tego biura.

4. *Biuro dla przyjęć obywateli zagranicznych* — do którego kierownicy Sowietów odsyłają wszystkie osoby pragnące zwiedzić S. S. S. R. Każda wycieczka do Rosji Sowieckiej jest oddawana pod opiekę funkcjonarjuszy W. O. K. S. (będących równocześnie agentami G. P. U.), którzy oprowadzają zwiedzających tylko po specjalnie do tego wyznaczonych instytucjach, fabrykach, szkołach etc. pilnując, by zwiedzający przypadkiem nie nawiązali kontaktu z wrogą bolszewikom ludnością rosyjską, nie zaszli do fabryk nie przeznaczonych na „reprezentację", nie zorjentowali się w prawdziwej sytuacji wewnętrznej bolszewickiego państwa. W taki sposób W. O. K. S. obsłużył 3211 osób przybyłych w ciągu 1926 r. do S. S. S. R (między innemi sławetną „misję" amerykańską M. Sherwood Eddy), rozdając równocześnie materjały przeznaczone dla propagandy probolszewickiej zagranicą [1].

---

[1]) W nr. 1 szym bolszewickiego pisma *Sierp* (Kijów, 1 stycznia 1927 r.) znajdujemy ciekawą notatkę, którą przytaczamy dosłownie: „Na 7-mym zjeździe związków zawodowych (bolsz.) obliczono, że w czasie od 6-go do 7-go Zjazdu, to jest w ciągu 2 lat, odwiedziło S S. S. R. *dwadzieścia pięć* delegacyj *robotniczych*. Pierwszą delegacją do S S. S. R. była delegacja angielskich związków zawodowych, w czasie od 10 listopada do 20 grudnia 1924 r. Następnie 20 kwietnia 1925 roku przyjechała delegacja *robotnic* angielskich, potem delegacja francusko-belgijska, delegacja robotników niemieckich, *nauczycieli zagranicznych, parlamentarzystów* angielskich, robotników Czechosłowacji, związków zawodowych Norwegji i zw. zawodowych Danji. Najliczniejsza była delegacja niemiecka, która składała się z 59 osób. W 1926 r. odwiedziły S. S S. R. delegacje: robotników Austrji, *międzynarodówki uczestników wojny*, robotników Anglji, robotników Niemiec (druga niemiecka delegacja) *górników* Anglji, niemieckich *bezbożników* i robotników Włoch. Przeważająca większość członkow delegacyj (ponad 80 procent), to członkowie socjal-demokratycznej partji. Niektore delegacje po powrocie do domu *wydały drukowane sprawozdania* ze swego pobytu w S. S. S. R."

Organ bolszewicki skromnie przemilcza, że wszystkie te „delegacje" było kierowane i informowane przez agentów W. O. K. S. i G P. U.— i że owe drukowane „sprawozdania" były przeważnie oparte na fałszywym materjale, specjalnie preparowanym dla takich „delegacyj". (Red.)

5. *Rus-Foto.* — Od roku 1925 liczne ilustrowane pisma w szergu państw podają fotografje ilustrujące „dodatnie wyniki komunizmu w Rosji". Jak powszechnie wiadomo, jest rzeczą niezwykle trudną dla fotografa dostanie się do S. S. S. R. i robienie tam zdjęć. Dlatego też należy się dziwić tej wielkiej fali fotografij z życia sowieckiego, napływających do redakcyj zagranicznych pism. Biuletyny W. O. K. S. wyjaśniają całą sprawę: *Rus-Foto* jest oddziałem W. O. K. S. i wysyła miesięcznie około 3000 fotografij, przeznaczonych na propagandę reklamującą działalność Sowietów.

V. Międzynarodówka Pracowników Oświatowych.

Wciąganie dzieci wszystkich narodów i wszystkich warstw społecznych do szeregów komunistycznych tem łatwiej będzie przeprowadzać, im bardziej doktryny Lenina opanują nauczycielstwo. Tak właśnie formułuje swoje zadanie *Internationale des Travailleurs de l'Enseignement*, mająca swoje biuro centralne w *Paryżu*, ulica *de la Grange-aux-Belles nr. 33* i licząca tysiące członków-nauczycieli najrozmaitszych narodowości, złączonych hasłem *walki klas.*

Owa Międzynarodówka Pracowników Oświatowych (skrót francuski I. T. E.) oficjalnie broni się przeciwko posądzaniu ją o bolszewizm, w rzeczywistości jednak jest jedną z najważniejszych „pomocniczych organizacyj Kominternu".

Statut I. T. E. zawiera następujące ustępy, przyjęte na wniosek przedstawicieli bolszewików:

„I. T. E. ma na celu zgrupowanie w swojem łonie organizacyj pracowników oświatowych w poszczególnych krajach—*na podstawie walki klas* (art. 7)".

I. T. E.. „powinna opracowywać dyrektywy taktyczne walki i walczyć — w łączności z wszystkiemi organizacjami proletarjackiemi — z międzynarodowym imperjalizmem i faszyzmem (art. 9)".

I. T, E. wydaje biuletyn w językach: francuskim, angielskim i niemieckim. Biuletyn nosi charakter bezsprzecznie bolszewicki. Spis wydawnictw specjalnych nie wymaga żadnych komentarzy:

Przemówienie Łunaczarskiego, komisarza ludowego oświaty (S. S. S. R. 1925). — *Rosyjski syndykalizm uniwersytecki* (Korestelew, S. S. S. R. 1925). — *Korpus nauczycielski i dyktatura proletarjatu* (Zinowjew, S. S. S. R. 1926). — *Nauczycielowie i młodzież komunistyczna* (Bucharin, S. S. S. R. 1925). — *Oficjalny program nauczania w S. S. S. R...* etc.

We Francji I. T. E. ma oparcie w *Fédération unitaire des syndicats de l'Enseignement*, do której należy duża ilość nauczycieli szkół powszechnych i szkół średnich. Czterdziestu z nich wydało do swoich kolegów odezwę, z której wyjątek głosi:

„Nasza koncepcja akcji syndykalistycznej opiera się na walce klas. Jesteśmy częścią klasy pracującej będącej w walce z klasą posiadającą. Musimy przeto badać wszystkie sposoby działania uznane przez prawo, a przynoszące korzyść pracy fizycznej. Musimy przyjąć wszystkie formy walki, które wydają się nam skuteczne".

Poza członkami rzeczywistymi I. T. E. posiada dziesiątki tysięcy zwolenników i sympatyków wśród nauczycielstwa, którzy — świadomie lub nieświadomie — sączą truciznę bolszewicką do dusz dziecięcych i do swego otoczenia w związkach zawodowych

Sprawa ta musi być traktowana z całą powagą na jaką zasługuje Trzeba bowiem pamiętać, że po wsiach w dawnej Rosji najniebezpieczniejszym propagatorem rewolucyjnej idei bolszewickiej był właśnie nauczyciel wiejski.

Stosunki bolszewickiego syndykatu oświecenia publicznego z Internationale des Travailleurs de l'Enseignement.

Bolszewicki (sowiecki) syndykat pracowników oświatowych jest instytucją podporządkowaną całkowicie rządowi S. S. S R Syndykat ten wstąpił w roku 1924 do I. T. E. mającej swoją centralę w Paryżu — i oto od drugiego kongresu I T.E. przechodzi całkowicie na platformę walki klas.

„Na kongresie w Bruxelli—oświadczył referent tej sprawy bolszewik *Apletin* — delegacja sowiecka wysunęła zagadnienia: *jedności ruchu zawodowego nauczycieli* [1]) *i wychowywania dzieci w duchu walki klasowej*. Aczkolwiek podówczas niektóre sekcje I. T. E. były przeciwne tym wnioskom, obecnie jednak już wszystkie sekcje przyjęły punkt widzenia Komitetu Centralnego sowieckiego syndykatu pracowników oświatowych"

Reprezentantem I. T. E. na kongresie był p. *Vernochet*, który w swem przemówieniu zaznaczył:

„Przed dwoma laty I. T. E. była dumna z przyłączenia się sekcji sowieckiej. Obecnie — z kolei—wy możecie być dumni z należenia do I. T. E w Paryżu. Dwa lata temu lekceważono nas, uważając za quantité négligeable. Dziś rządy zaczynają się nas poważnie obawiać".

„Fakt że nasza międzynarodówka (I. T. E.) szerzy za-

---

[1]) Jestto to samo hasło *jednolitego frontu robotniczego*, które wysuwają komuniści wszystkich krajów pod adresem partyj i związków zawodowych robotniczych, by je wciągnąć w orbitę swoich wpływów. (Red.).

sadę walki klas, przeraża burżuazję — i nasi delegaci nie są dopuszczani na narodowe kongresy nauczycieli. Tak było np. w Anglji. Delegowaliśmy na narodowy brytyjski kongres członka partji socjal-demokratycznej popierającego I. T E., lecz mimo to nie został on wpuszczony do Wielkiej-Brytanji, gdyż reprezentował I. T. E".

A dalej p. Vernochet mówił: „Pewnego dnia jeden z rosyjskich towarzyszy oświadczył mi — wręczając bilet członkowski — że nasza Międzynarodówka ma na celu wywołanie rewolucji, a w każdym razie jej przygotowanie. Ja mogę dziś oświadczyć, że w okresie ostatnich dwóch lat I. T. E. znacznie zbliżyła się do wypełnienia tego zadania". (Ustępy cytowane z *Izwiestij*, Moskwa 18 marca 1927).

* * *

Oczekujemy od sfer nauczycielskich w Polsce bacznego zajęcia się tą sprawą i demaskowania poczynań agentów I. T. E. działających na terenie naszej Rzeczypospolitej.

VI. Komunizm i dzieci.

W pierwszym zeszycie naszego miesięcznika ogłosiliśmy niektóre dokumenty demaskujące akcję Kominternu wśród młodzieży od 14 do 23 lat. Instrumentem jest tu *Kommunisticzeskij Internacionał Mołodiożi* (K. I. M.) czyli komunistyczna międzynarodówka młodzieży, obejmująca w związkach młodzieży komunistycznej (Z. M. K.) około *półtora miljona* młodzieży na świecie[1]). Ale bolszewicy postanowili wykorzystać dla swoich celów również i dzieci. *Zinowjew* w bolszewickiej *Prawdzie* z dn. 21 listopada 1925 r. pisał: „*trzeba utworzyć nieprzerwany łańcuch między dorosłymi komunistami, młodzieżą komunistyczną — i dziećmi.*"

Cele.

W oficjalnych *Izwiestjach* z dn. 20 czerwca 1925 znajdujemy wyjaśnienie, dlaczego komuniści we wszystkich krajach ujawniają w ostatnich latach ożywioną ruchliwość w organizowaniu dzieci: „Nie dlatego zajęliśmy się dziećmi, że dzieci mogą zrobić same cośkolwiek, lecz dla tego, że *one rewolucjonizują całe swoje otoczenie*". Oto cel główny.

W książce *Partja, Komsomoł i Mołodyje Pioniery* na str. 262 komuniści rosyjscy jeszcze wyraźniej sprawę stawiają: „Ruch komunistyczny *dzieci* jest integralną częścią całego ruchu proletarjackiego. Winien on wychować *komunistę* i zrobić z niego zaciekłego bojowca o interesy klasy robotniczej... Wychowanie to wymaga *wciągnięcia dzieci* do życia socjalnego, *do walki klasowej*... Jako do celu ostatecznego, wychowanie to zmierza — tak samo jak ruch proletarjacki dorosłych —

---

[1]) *Zinowjew*: „Komintern mołodiożi i jego zadaczi". Swierdłowsk 1925.

do obalenia obecnych klas kierowniczych i *utworzenia dyktatury proletarjatu* oraz wytworzenia komunistycznej społeczności".

„Dziecięce grupy (organizacje) komunistyczne biorą jaknajczynniejszy udział w całej pracy partji komunistycznej i młodzieży komunistycznej"... zaświadcza bolszewicka broszura *Pioniery wsiego mira*, str 11, wyd. Moskwa 1925.

Wybitny komunista niemiecki *E. Hoernle*, organizator komunistycznych grup dziecięcych na terenie Rzeszy Niemieckiej, pisze, że organizacje te mają na celu... „wychowanie rewolucyjnego nastroju — *obudzenie komunistycznego nastroju*, poświęcenia, woli propagandy i *opozycji* przeciwko każdemu naciskowi: burżuazyjnej szkoły, kościoła, władzy, drobnoburżuazyjnych rodziców lub obowiązujących praw".

Trzeba przytem pamiętać, że cele poczynań komunistów są jednakowe we wszystkich krajach, a praca prowadzona wszędzie według ogólnych wskazówek Kominternu.

Kierownictwo.

„Partja komunistyczna kieruje dziecięcym ruchem komunistycznym *za pośrednictwem związku młodzieży komunistycznej*, który ma w tej dziedzinie duże doświadczenie i możność wyznaczania do tej pracy młodych kierowników". [1])

„Biuro Org. Kom. Wyk. Młodzieży Komunistycznej przyjmuje i zatwierdza podstawy organizowania ruchu komunistycznego wśród dzieci opracowane przez egzekutywę Z. M. K. (*jaczejki w szkołach*, w których dzieci się uczą, i w *fabrykach*, w których pracują; rozwój jaknajwiększej inicjatywy u dołu i mocne kierownictwo u góry). Biuro stwierdza, że najważniejszem zadaniem *związku komunistycznego dzieci* będzie przejście od ograniczonej pracy w izolowanych kółkach do pracy masowej, mającej na celu opanowanie niezorganizowanych, jak również i tych dzieci, które należą do organizacyj naszych przeciwników"...[1])

„Każda dziecięca grupa komunistyczna jest bezpośrednio podporządkowana kierownictwu Zw. Młodz. Komunistycznej Kierownikiem wychowania każdej grupy nie jest dorosły, lecz podrostek — komsomolec " [2])

Organizacja i metody.

Podstawową wewnętrzną formą organizacyjną jest *jaczejka*, czyli zakonspirowana grupa 3—5 dzieci najdalej w dziedzinie komunistycznego „wychowania" posuniętych. Ja-

[1]) Wyjątki z „Resolution des Orgbüro des E.K. K. I. zum Bericht über die kommunistische Kinderbewegung, am 24 April 1926".

[2]) A Wołkow: „Dietskoje kommunisticzeskoje dwiżenje na zapadie", Moskwa 1925, str. 54.

czejki takie — jako ośrodki wywiadowcze, propagandowe i kierownicze — zakładają komuniści zarówno w obcych organizacjach dzieci, jak i w swoich, działających jawnie lub półjawnie, ew. tajnie.

Jako masowe organizacje komunistyczne zaleca Komintern *trzy główne typy*: 1) t. zw. „dietkomgruppy", 2) „pionierów", 3) „oktiabriata". Zajmiemy się krótkiem omówieniem tych organizacyj.

I. *Dietkomgruppy*. — Nazwa pochodzi od rosyjskich słów „dzietskije kommunisticzeskije gruppy"—dziecięce grupy komunistyczne. Rozwinęły się one najbardziej w Niemczech od 1920 r., a obecnie tworzone są również w innych krajach.

Bolszewicka statystyka ogłasza następujące dane liczbowe o rozwoju dietkomgrupp[4]). Niemcy — 45.000; Włochy — 4.000; Szwajcarja — 1.000—1500; Anglja — 1 500; Czechosłowacja — 1.000—1.500; Norwegja — 5.000; Estonja — 1000; Finlandja — 6.000. — Czy statystyka ta odpowiada rzeczywistości — sprawdzić trudno.

Cytowany już przez nas komunista E. Hoernle twierdzi: „My organizujemy dzieci głównie w wieku od 10 do 14 lat i traktujemy grupę dziecięcą jako *przedsionek* komunistycznej organizacji młodzieży (Z. M. K.). Dążymy do wytworzenia mocnego *jądra* wśród dzieci, które przychodzą na nasze zebrania, wieczorynki, wycieczki i t. d."

Komdietgruppy — to luźne organizacje, w których ośrodkiem są często dzieci komunistów. Nazwy tych grup są najrozmaitsze, np.: „Sekcje Młodszych" lub „Ligi Młodszych", „Koła Dziecięce", „Ligi Dzieci", „Sekcje Najmłodszych", „Przyjaciele Przyrody" i t. p.

II. *Młodzi pionierzy*. — Są to związki pseudoskautowe występujące pod najrozmaitszemi nazwami, jak: „Młodzi Pionierzy", „Czerwoni Pionierzy", „Czerwoni Skauci", „Młodzi Spartakowcy", „Młodzi Leninicy", „Młoda Gwardja" etc.

Związki te biorą od Skautingu szereg form zewnętrznych, lecz kładą w nie zupełnie nieskautową, a właściwie antyskautową treść, wychowując dzieci w oszukańczej i zgubnej atmosferze komunistycznego materjalizmu, depczącego wszelkie zasady religijne, moralne i narodowe.

„*Ruch Pionierów nie jest wcale instytucją dla dzieci, lecz jest organizacją bojową dzieci pod kierunkiem partji i komsomołu*"... piszą bolszewicy.[5])

Najłatwiej olbrzymią różnicę celów skautingu (harcerstwa) i komunistycznych „czerwonych skautów" (pionierów) można stwierdzić przez porównanie podstaw ideowych, czyli „przyrzeczenia" i „prawa".

---

[4]) Statystyka 1925—1926 roku.
[5]) „Partja, Komsomoł i Mołodyje Pioniery" str. 262.

Przyrzeczenie harcerskie.

Mam szczerą wolę całem życiem pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie; nieść chętną pomoc bliźnim; być posłużnym prawu harcerskiemu.

Prawo harcerskie.

1. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy.
2. Harcerz służy Ojczyźnie i dla Niej spełnia sumiennie swoje obowiązki.
3. Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim.
4. Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza.
5. Harcerz postępuje po rycersku
6. Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.
7. Harcerz jest karny i posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.
8. Harcerz jest zawsze pogodny.
9. Harcerz jest oszczędny i ofiarny.
10. Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach, nie pali tytontu, nie pije napojów alkoholowych.

Konkluzje: Harcerstwo opiera się: 1) na służbie Bogu, poszanowaniu religji najdobitniej odrużniającej ludzi od zwierząt, 2) na miłości Ojczyny, stawianiu interesów całego narodu ponad interesy klasy, grupy czy jednostki, żołądka czy kieszeni, t. j, na patrjotyźmie czynnym, 3) na czynnej chrześcijańskiej miłości bliźniego, 4) na poszanowaniu instytucji rodziny, 5) na godności pracy pojętej jako obowiązek społeczny i narodowy, 6) na czystem, moralnem życiu, 7) na karności rodzinnej, społecznej i narodowej, na poszanowaniu hierarchji. — Cel: dać Polsce (światu) nowe zdrowe i twórcze pokolenia, a przez to Polskę podnieść i wzmocnić.

Przyrzeczenie pionierskie.

Ja, młody pionier S. S. S. R., przyrzekam uroczyście wobec moich towarzyszy,

1. że będę stał wytrwale przy sprawie klasy robotniczej w jej walce o oswobodzeniu robotników i chłopów całego świata;

2. że będę sumiennie i wytrwale wypełniał testament (wskazania) Lenina oraz obowiązki i wymagania prawa młodych pionierów.

Prawo pionierskie.

1. Pionier jest wierny sprawie robotniczej i ideom Lenina.

2. Pionier jest młodszym bratem komsomolca i komunisty.

3. Pionier jest towarzyszem wszystkich pionierów oraz robotniczych i chłopskich dzieci całego świata.

4. Pionier organizuje dzieci ze swego otoczenia i wraz z niemi bierze udział we wszystkich przejawach otaczającego życia. Pionier jest wzorem dla wszystkich dzieci.

5 Pionier dąży do wiedzy. Wiedza i umiejętność — są to siły w walce za sprawę robotniczą.[1])

Komunistyczna robota wśród dzieci opiera się: 1) na zwalczaniu wszelkiej religji jako „burżuazyjnego przesądu“[2]), 2) na wynaradawianiu dzieci, pozbawianiu ich uczucia miłości Ojczyzny; na rozbijaniu solidarności narodowej przez wysuwanie na czoło interesów jednej tylko klasy proletarjatu, 3) na podsycaniu nienawiści klasowej między ludźmi, 4) na rozbijaniu rodziny (por. niżej), 5) na szerzeniu obłudnych i fałszywych komunistycznych teoryj o pracy, 6) na demoralizowaniu dzieci w myśl zasady Lenina: „to jest moralne, co jest korzystne dla partji komunistycznej“, 7) na rozsadzaniu karności narodowej i społecznej. — *Cel:* Użyć dzieci do rozbicia Polski (świata) i doprowadzenia do rewolucji komunistycznej, na której zarobią tylko wodzowie komunizmu

---

[1]) E. Kotienko i W. Smirnow: „Sputnik Pioniera w szkole“ str. 7,8 i 9, Moskwa 1925.

[2]) „Antireligioznaja kampanja sredi pionierow“, pod redakcją Lilinoj: Moskwa, 1927.

Tak wygląda komunistyczna robota wśród dzieci — w świetle faktów i dokumentów. Robota ta istnieje już w Polsce. Kto chce bliżej całe zagadnienie poznać, odsyłamy do książki „Zamach bolszewizmu na młodzież". (Nakład „Dobrej Prasy", Płock, 1927).

III. *Oktiabriata.* — Skauting po kilku latach doświadczeń stworzył organizację „wilcząt" obejmująca dzieci w wieku od 6 — 11 lat. Doświadczenia pracy „wilcząt" wykorzystali w pewnej mierze komuniści, tworząc związek t. zw. „oktiabriat" czyli dzieci rewolucji październikowej. Oddziały takie z reguły tworzone są przy oddziałach „pionierów" lub „czerwonych skautów". Podajemy *prawa aktiabriat*: 1) „oktiabriata pomagają pionierom, komsomolcom, robotnikom i chłopom. 2) Oktiabriata starają się zostać młodymi pionierami" [1]).

Stosunek do szkoły.

Dajemy znów głos samym komunistom.

„Autorytet kontrrewolucyjnej szkoły i jej kontrrewolucyjnych kierowników musi być poderwany... cała praca powinna być skierowana do tego, aby poderwać ich (nauczycieli) autorytet; my (komuniści) musimy prowadzić z nimi w szkole walkę nieustanną i nieubłaganą. Na każde kontrrewolucyjne pytanie nauczyciela dziecko powinno dać rewolucyjną odpowiedź"[1]).

„Areną walki klasowej dla dzieci powina być szkoła". [2])

„Wyszkolenie i wychowanie w walce i dla walki — oto co oznacza walka szkolna" [2]).

Stosunek do rodziny.

W cytowanej wyżej książce komunisty Wołkowa na str. 99 i 96 znajdujemy taki oto program akcji przeciwko rodzicom:

„Szczególnie ważnem jest przenikanie propagandy dziecięcej (komunistycznej) do rodziny; ojciec nareszcie zostaje zrzucony ze swego zaszczytnego tronu głowy rodziny".

„Współczesna rodzina często jest ostatniem schronieniem burżuazyjnej (!) ideologji. Dzieci, będące członkami grup, powinny rozruszać swoich zacofanych rodziców, braci i siostry, a wpływając na nich, tem samem wypełniają swoje rewolucyjne zadanie"

Innemi słowy — komuniści dążą do buntowania dzieci przeciwko własnym rodzicom. Jajko ma uczyć „zacofaną" kurę rozumu.

---

[1]) A. Wołkow. „Sputnik wożatago", wyd. Proletarij, str. 240, 241, 245.

[2]) A. Wołkow: „Dietskoje kommunisticzeskoje dwiżenje na zapadie", str. 98, 99, 112. Moskwa 1925.

Wszystkie podane w niniejszym artykule dokumenty są częścią wielkiego planu Kominternu, zmierzającego do powszechnego przewrotu i wojen domowych. Dzieci są używane na mierzwę dla komunistycznych zamierzeń. A co z tych dzieci wyrośnie, co się z niemi później stanie — to już komunistów nie wiele obchodzi. Dowód: **siedem miljonów zarejestrowanych dzieci bezdomnych** w Rosji Sowieckiej. [1])

Plany Kominternu odnośnie dzieci obejmują również i Polskę, jak stwierdza to instrukcja „Orgbiura" w Berlinie z 1926 roku. Aresztowania dokonane w Warszawie w marcu 1927 r. i na prowincji stwierdziły istnienie komunistycznej roboty wśród dzieci. O jaczejkach komunistycznych działających na terenie T.U.R. piszemy osobno w niniejszym zeszycie.

VII. Polska.

I. Z frontu wewnętrznego.

W książce *Krasnaja armja i pioniery* wydanej w Moskwie w 1925 r. na str. 73-ciej znany bolszewik *M. Frunze* — jeden z organizatorów bolszewickiej armji — pisze, że za wstępną, przygotowawczą działalność armja czerwona uważa agitację wśród „rozmaitych narodowości państw kapitalistycznych i przedewszystkiem wśród tych państw, z któremi sąsiaduje Rosja bolszewicka".

Działalność bolszewicko-komunistyczną w Polsce odczuwamy coraz mocniej.

Wybory do rad miejskich wykazują olbrzymi wzrost wpływów komunistycznych. Donosiły o tem pisma codzienne. Tu zaznaczymy, że komuniści w ośrodkach robotniczych w pewnych wypadkach zdobywali nawet większość, jak np w *Czeladzi* (pow. Będzin) w radzie miejskiej. W *Zgierzu* największa ilość głosów zdobyła unieważniona lista lewicy P. P. S., pod której płaszczykiem występują komuniści [1])

Dla orjentacji podajemy, że w wielu miejscowościach komuniści robili „przymierza" z *żydowskiemi partjami komunizującemi*. Do takich zaliczyć trzeba: Bund, Niezależnych Socjalistów, Poale Syjon, Cejre-Syjon. Tak zwany „Kombund" wchodzi w skład partji komunistycznej. W wyborach obecnych najczynniej występował Bund.

Jaczejki komunistyczne są nadal przez policję wykrywane. Notujemy z obowiązku kronikarskiego ważniejsze wypadki bieżące:

---

[1]) N. Krupskaja: „O dietskom dwiżenji", str. 60. Moskwa 1925.

[2]) Oficjalny organ *Robociarz* wychodzi w Krakowie.

Będzin. — Dnia 9 i 10 lipca zbuntowali się więźniowie polityczni podtrzymani przez więźniów kryminalnych. Doszło do poważnych awantur, które zlikwidowano.

Radom. — Dnia 16 lipca zostali aresztowani członkowie miejscowej jaczejki komunistycznej, działającej pod pokrywką lewicy P. P. S. Między aresztowanymi znajduje się niejaki *Fuks*, który prowadził i podtrzymywał ostatni strajk szewców i kamaszników, podnadto aresztowano jeszcze jednego żyda i 3 Polaków; w Kozienicach zaaresztowano zamięszanego w tę aferę agitatora komunistycznego, działającego na terenie powiatu kozienickiego.

Warszawa. — 22 lipca. Policja zwróciła uwagę na mieszkanie po b. pośle białoruskim *Taraszkiewiczu*. W mieszkaniu tem, odnajmowanem u Bernardowej Lanerowej (Śto-Krzyska 28 m. 5) mieściło się biuro komitetu centralnego komunistycznej partji zachodniej Ukrainy. Biuro to urządził niejaki *Hawełko*, syn księdza grecko-katolickiego z Radziejowa, doktór praw. Nadmienić należy, że obaj synowie *Lanerowej* Henryk i Kazimierz byli członkami tej partji. Pierwszy skazany został na 6 lat więzienia i wywieziony potem do Rosji, drugi bawi zagranicą, gdzie działa na szkodę Polski.

W lokalu „biura“ znajdowały się między innemi 2 maszyny do pisania z alfabetem ukraińskim, powielacz najnowszego systemu, na którym pracował niejaki *Jan Łotysz* (zamieszkały w Świdrze).

Na powielaczu odbijała się najnowsza odezwa K. C. K. P. Z. U.

W lokalu biura skonfiskowano bibułę komunistyczną w ilości kilkudziesięciu kilogramów, klisze, korespondencję partyjną etc.

Drugie biuro wykryto przy ulicy Śniadeckiej 15, gdzie głównymi działaczami byli *Neutejchowie* — Zygmunt, student i Ludwika, biuralistka.

Między zaaresztowanymi są: *Hawełko Konstanty, Łotysz Jan, Guterman Dawid* (Nowolipie 41), *Hempel Jan*, literat (Chłodna 38), *Ehrlich Mieczysław*, student, (Sienkiewicza 1), *Rosenzweig Alem*, akademik (Kraków), *Langner Adolf* dziennikarz z Berlina (przyjechał przez Gdańsk do Polski), *Sztucki Berek* (Łomża. Kościuszki 17), *A. Szrendówna*, studentka, *Osipowska Marja*, (Krzywe Koło 12) *Milsztajn Marja* (Nowolipie 21), *Mozag Kazimierz*, handlowiec, (Kamionkowska 10), *Ario Karol*, redaktor „Nacjo“ (Piękna 18), *Zadrożna Marja*, służąca (Natolińska 8), *Krosberg Szmajdla*, Warszawa (Pawia 64), *Ajman Halina*, studentka (Śliska 4), *Neutejch Ludwika*, biuralistka, *Neutejch Zygmunt*, (Śniadeckich 15), *Grac Anna*, studentka (Twarda 13).

Sosnowiec. — W dn. 22 lipca rozpoczął się tu wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadło 20 komunistów z *Tadeuszem Ćwikiem* na czele, aresztowanych wskutek awantur komunistycznych, które urządzili w dniu 10-go października 1926 r. w powiecie zawierciańskim na akademji socjalistycznej w dniu młodzieży socjalistycznej. Doszło wówczas do wielkich awantur i bijatyk i rozrzucano przytem ulotki komunistyczne. Ćwik prowodyr wszystkich oskarżonych, jest bardzo znanym komunistą i był już kilka razy pociągany do odpowiedzialności, a w r. 1922 był oskarżony o szpiegowstwo na rzecz Sowietów Onegdaj zapadł wyrok. Ćwika skazano na 4 lata twierdzy, 15 oskarżonych na więzienie od 6 do 18 miesiący, 9 uniewinniono.

Baranowicze. 24 lipca. W powiecie baranowickim zlikwidowały władze bezpieczeństwa publicznego jaczejkę komsomolców, stanowiącą zarazem zaczątek komitetu gminnego komunistycznej partji Białorusi zachodniej Przeprowadzono szereg rewizyj, w rezultacie czego aresztowano 12 osób, przeważnie młodych żydów, których oddano do dyspozycji sędziego śledczego w Baranowiczach.

Lwów. 27 lipca Zaaresztowano 10 komunistów za rozrzucanie i rozlepiane ulotek komunistycznych. Kierownikami akcji komunistów byli znani komniści *Ehrlich, Kron* i *Indyk*.

Kraków. 28 lipca. Organy policji politycznej przeprowadziły w dniu dzisiejszym w Krakowie szereg rewizyj w mieszkaniach miejscowych działaczy komunistycznych, a mianowicie *Józefa Majdy, Leona Wekslera, Józefa Cieślika* i u jednego z najwybitniejszych komunistów krakowskich, *A. Wojcie-*

chowskiego. Oprócz literatury komunistycznej wykryto w mieszkaniu Wojciechowskiego składnicę podrabianych papierosów monopolowych.

Stanisławów. 28 lipca. Aresztowano pomocnika fryzjerskiego *Maksa Knolla*, komunistę, który często jeździł na agitację do cukrowni w Chodorowie.

Częstochowa. 29 lipca. Policja aresztowała 20 członków jaczejek komunistycznych.

Poszczególnych komunistów policja wyłapuje co dnia.

Do niepokojących objawów zaliczyć należy ujawnienie komunizujących elementów w fabryce „*Pocisk*", tak ważnej dla obrony państwa. Nie wiemy jednak nic, by władze fabrykę od podejrzanych elementów oczyściły...

Szpiegostwo sowieckie poczyna sobie bezczelnie Władze aresztowały szpiegów sowieckich w Wilnie, Wilejce, Drohobyczu, Tarnopolu, Stanisławowie, Lwowie

Porywanie obywateli polskich na pograniczu sowieckiem odbywa się w ostatnich czasach jawnie. Notujemy w dn. 6 lipca porwanie ze wsi Kopciały mieszkanki tejże wsi — Furłowej, na którą strażnicy sowieccy napadli na terytorjum polskiem, uprowadzili z sobą, znęcali się nad nieszczęśliwą i nieprzytomną porzucili w krzakach.

Porwany swego czasu por. Jani powrócił do Polski.

Gazeta Warszawska z dn. 10 sierpnia demaskuje łączność sekty marjawickiej z komunistami.

Bardzo ładny przykład zwalczania komunistów dali pracownicy cukrowni *Józefów* pod Błoniem. Gdy bowiem przybyli tam w dniu 15 sierpnia agitatorzy komunistyczni, to zostali pobici i zmuszeni do ucieczki, pozostawiając na placu czerwony „sztandar"

Z *Gdańska* wyruszyła delegacja „ekonomiczna" do S. S. S. R. W skład tej delegacji wchodziło 7 osób z sen. Jewelowskim na czele. Delegacja przez cały czas była pod opieką agentów W. O. K. S. i stale informowano ją optymistycznie odnośnie S. S. S. R, o co specjalnie starał się Cziczerin, który nawet odbył razem z delegacją podróż ze Szczecina do Piotrogrodu.

* * *

Wbrew oczekiwaniom i wnioskowi sądu Pan Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski i nie zamienił *Borysowi Kowerdzie* dożywotniego więzienia na więzienie piętnastoletnie. Równocześnie nakazano wysiedlenie szeregu emigrantów rosyjskich.. Czy posunięcia te, idące po linji wypełniania żądań bolszewickich, dadzą korzystne dla Polski rezultaty, należy wątpić... Bolszewicy szanują tylko siłę, ustępliwość poczytują za słabość..

2. *Jaczejki komunistyczne w T. U. R.*

Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych, oficjalnie kierowane przez P. P. S., rozpoczęło intensywną pracę wśród

młodzieży i dzieci. *Walka z bolszewizmem* zwracała uwagę już w II zeszycie na dziwny charakter tej pracy. Obecnie rozporządzamy dalszemi informacjami. T. U. R. zorganizował t. zw. *czerwone harcerstwo*. Cele sformułowano w tygodniku socjalistycznym *Pobudka* w nr. 14 w sposób następujący: „*zdołamy młodzież wychować w atmosferze ideologji socjalistycznej na świadomych i dzielnych członków proletarjackiej armji*".

W „prawie czerwonych harcerzy" nie znajdujemy ani słowa o Bogu, ani o Polsce, ani o rodzinie. Natomiast punkt pierwszy głosi: „czerwony harcerz jest oddany sprawie ludu pracującego". Punkt drugi: „szacunkiem otacza pracę i walczy o jej wyzwolenie". Pisemko *Głos młodzieży robotniczej*, organ komitetu centralnego organizacji młodzieży T. U. R. wciąga tę młodzież w życie partyjno- polityczne, agitując za protestami młodzieży w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, ogłasza protesty przeciwko stanowisku pewnych posłów na posiedzeniach komisji konstytucyjnej Sejmu i t. p.

W czerwcu w czasie zielonych świąt odbył się w Warszawie na boisku „Skry" zlot umundurowanych w niebieskie koszule czerwonych harcerzy, który charakteryzuje *Głos Młodz. Rob.* jako „*kadrę młodej proletarjackiej gwardji*". W „Robotniku" z dnia 7 czerwca znajdujemy entuzjastyczny opis tego zlotu. Zjechało się około 1500 młodzieży. Na boisku ustawiono 72 namioty. Poza drużynami z Polski przyjechali goście z Czechosłowacji, Niemiec i Gdańska. Byli towarzysze z „Socialistische Jugendbund Polens". Był też przewodniczący Międzynarodówki Socjalistycznej Młodzieży, Ollenhauer, który wygłosił mowę w jęz. niemieckim w imieniu wszystkich gości zagranicznych. Na otwarcie zlotu pos Pużak podniósł na maszcie *czerwony sztandar* zamiast sztandaru z orłem białym. Złożono raporty władzom partyjnym, meldując, że *młodzież socjalistyczna jest do dyspozycji klasy robotniczej* (a nie Polski?). Zaintonowano pieśń „*czerwony sztandar*", zamiast hymnu polskiego. Na akademji w salach redutowych Teatru Wielkiego przemawiali: Pużak, Daszyński, Barlicki, Jaworowski, Ollenhauer i in. Poseł Barlicki m. in. powiedział: *Jesteście cząstką międzynarodowego frontu robotniczego, walczącego z odwiecznymi ciemiężcami w imię twórczej pracy i wyzwolenia.*

Kierunek „wychowania" młodzieży T. U. R. jest więc następujący: 1) O Bogu — milczenie — negacja 2) Wychowanie młodzieży nie dla Rzeczypospolitej, jeno dla proletarjackiej armji, w duchu walki klasowej 3) Wynaradawianie młodzieży i stopniowe wdrażanie w nią, że *międzynarodówka*, a nie Polska jest jej ojczyzną 4) Marksowski materjalistyczny pogląd na świat. 5) „Wolny, wyzwolony" etc. człowiek — a nie pracowity i lojalny obywatel Rzeczypospolitej.

Taki jest kierunek faktyczny. A wyniki? Łatwo prze-

widzieć, porównując z robotą bolszewicką wśród młodzieży i dzieci, o której piszemy na str. 11 niniejszego zeszytu. T U. R albo sobie nie zdaje sprawy, dokąd pcha młodzież, albo też mocno już tam siedzą jaczejki bolszewickie. Tak czy inaczej — stwierdzamy olbrzymie podobieństwo *zasadnicze* między bolszewickimi pionierami i czerwonymi „harcerzami" P. P. S. Piszemy o tem nie dlatego, byśmy chcieli napadać na P. P. S. Wręcz przeciwnie piszemy z całą życzliwością, owiani głęboką troską o nowe pokolenie polskie i losy Rzeczypospolitej. I zwracamy się do światlejszych wodzów P. P. S. z gorącym apelem: zastanówcie się, w czyje objęcia pchacie młodzież robotniczą; oczyśćcie T. U. R. z jaczejek i osobników komunizujących!

3. Sacco i Vanzetti.

Dnia 15 kwietnia 1921 roku pięciu bandytów napadło w South-Baintree w stanie Massachusette w U. S. A. na dwu obywateli amerykańskich, zabiło ich i obrabowało z sumy 15 tysięcy dolarów. Wkrótce potem aresztowano dwu włochów, Nicolo Sacco i Bartolomeo Vanzetti, znanych z działalności anarchistyczno-komunistycznej. Dowody udziału w napadzie były tak obciążające, że sąd wydał wyrok śmierci. Wyrok ten został w apelacji potwierdzony. Osobliwością natomiast jest, że wyroku przez lat sześć nie wykonano. I tu solidaryzujemy się z głosami umiarkowanej krytyki takiego postępowania. Jednak w żadnym razie nie uważamy za możliwe w jakiejkolwiek formie wtrącać się do tej wewnętrznej sprawy Stanów Zjednoczonych i ostro potępiamy głupią, wrzaskliwą i głęboko niemoralną akcję „protestów", która rozszalała się na całym świecie w obronie bandytów. Spokojny obywatel zdumionem okiem spoglądał na codzienne depesze donoszące o strajkach protestacyjnych, wiecach, manifestacjach, depeszach, komitetach „obrony"... i aktach terroru: wysadzaniu pomników, napaściach na dyplomatyczne przedstawicielstwa Stanów Zjednoczonych, zamachach dynamitowych na koleje, dworce, domy, fabryki, ludzi. Padło szereg osób zabitych, kilkadziesiąt rannych, miljony strat wyrządzono, masy rozagitowano w duchu rewolucyjnym... Że owa akcja „protestacyjna" szybko stała się akcją zbrodniczą, której ofiarą padali niewinni ludzie — to „ptoletarjat międzynarodowy" nie wzrusza. Ale że dwóch bandytów skazano na śmierć — to wrzask — bo to swoi... „towarzysze" A dlaczego nie protestujecie przeciwko masowym mordom w Bolszewji?!..

Co w tem jest? O co właściwie chodzi?

Na te pytania możemy odpowiedzieć z dokumentami

w ręku. Posiadamy m. in. Nr. 50 bolszewickiego pisma *Sierp* (Kijów, z 12 grudnia 1926 r.) z którego wynika, że rozszerzone plenum Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej obradowało w Moskwie w grudniu 1926 roku i uchwaliło specjalną odezwę wzywającą robotników całego świata do obrony Sacco i Vanzetti'ego. Kominternowi chodziło głównie o to, by *odwrócić uwagę mas całego świata od okrutnych krwawych zbrodni dokonywanych w Rosji przez dyktaturę komunistyczną.* Opracowano osobną instrukcję dla partyj komunistycznych wszystkich krajów, polecającą wykorzystanie odkładadania wykonania wyroku na Sacco i Vanzettim jako środka agitacyjnego rowolucjonizującego masy. Zalecono wciągnąć do akcji protestacyjnej jaknajwięcej ludzi i organizacyj na całym świecie...

I oto teraz jasnem się staje, że wielki krzyk podniesiony na całym świecie był wodą na młyn bolszewicki. A ci, którzy akcję tę organizowali, *robili robotę bolszewicką.*

Pytanie: kto u nas w Polsce wykonał tę robotę wrogów? Leży przed nami kilka numerów pisemka *Polska Wolność*, kilkakrotnie przez władze konfiskowanego, redagowanego przez *Tadeusza Wieniawę-Długoszowskiego.* Pisemko bezsprzecznie rozkładowe W szeregu numerów p. T. Wieniawa-Długoszowski pisze w obronie Sacco i Vanzetti'ego, organizuje akcję protestacyjną, zbiera podpisy, zapowiada odczyty (które do skutku wobec zakazu władz nie dochodzą).

Express Poranny w dn. 9 sierpnia podał fotografje Sacco i Vanzetti'ego z dopiskiem: „Dwaj anarchiści włoscy, o których zwolnienie zabiega *opinja świata*".

Robotnik umieścił ogłoszenie Warszawskiego Okręgowego komitetu Robotniczego P. P. S. nawołującego do „licznego stawienia się" na wiec protestacyjny z powodu zatwierdzenia wyroku śmierci na Sacco i Vanzetti'ego. Mówcy: pos. Rajmund Jaworowski, tow. Wacław Preiss, tow. Gruszko, tow. Stanisława Woszczyńska, tow. Medard Downarowicz, radny miejski.

Stowarzyszenie Wolnomyślicieli również organizowało odczyty protestacyjne.

Stanowisko prasy t. zw. lewicowej w sprawie obrony dwóch bandytów — komunistów było... conajmniej dziwne...

I przychodzi się do wniosku: albo karygodna nieznajomość metod działania Kominternu — albo jaczejki komunistyczne...

Sacco i Vanzetti zostali straceni. Krzyk i terror tylko mogły im zaszkodzić. Ale wszak nie o uratowanie bandytów Kominternowi chodziło, który obecnie organizuje nową szopkę: sprowadza prochy „ofiar zemsty klasowej" na Kremlin.

VIII. Anglja.

Industrial Peace Union of the British Empire.

Zapytano raz Rockfellera[1]: Co jest — według pana — główną przyczyną rozdźwięków i walk w świecie pracy?

Odpowiedź Rockfellera: Przyczyną główną jest, że przedstawiciele kapitału nie starają się zbadać tego zagadnienia z punktu widzenia robotników, a robotnicy ze swej strony nie robią żadnych wysiłków w celu przyjrzenia się tej sprawie z punktu widzenia kapitalistów.

W grudniu 1926 r. Komintern uchwalił: Komintern dąży do bezlitośnej walki klas; wszyscy zwolennicy III Międzynarodówki winni przeciwstawiać się wszelkim usiłowaniom mającym na celu współpracę klas.

Bolszewicy doskonale zdają sobie sprawę, że przestaną istnieć z chwilą, gdy masy robotnicze wstąpią na jedyną drogę prowadzącą do powszechnego dobrobytu: drogę kooperacji klas — i gdy przedstawiciele kapitału zrozumieją konieczność należytego zainteresowania robotników w pomyślnym rozwoju przedsiębiorstw.

Idea współpracy klas oparta na dobrze zrozumianym wspólnym interesie czynników składających się na produkcję, czynników takich jak: kapitał, praca umysłowa i praca fizyczna — zaczyna powoli zyskiwać zwolenników w świecie rozumnego czynu i rozumnej kalkulacji, obliczonej nie na doraźny spekulacyjny zysk kapitalisty lub robotniczego agitatora partyjnego, ale na godziwy zysk wszystkich na produkcję składających się sił. Zysk taki powiększa ogólny stan dobrobytu narodowego.

Fabryki Forda nieznające strajków, „akcje pracy“ w niektórych przedsiębiorstwach Belgji i Szwecji, wyniki prac Mussoliniego we Włoszech — są wymownym dowodem, że zarówno klasa robotnicza jak i cały naród nie na drodze walk wewnętrznych, nienawiści klasowej i wojny domowej — jak chce Komintern —lecz w harmonijnym wysiłku wszystkich składników narodu lepsze warunki bytu i rozwoju osiągnąć może.

To też walkę ze zgubną akcją Komiternu nietylko przez demaskowanie zamiarów komunistycznych prowadzić trzeba, nietylko akcję tę zwalczać należy. ale również trzeba podcinać fałszywą, obłudną podstawę bolszewizmu· teorję walki klas.

Trzeba we wszystkich krajach rozwinąć rozumną i wytężoną pracę nad realnym, codziennym wykazywaniem konieczności, celowości i pożytku *współpracy klas*.

---

[1]) Znany miljoner amerykański.

W Anglji istnieje od pewnego czasu organizacja antybolszewicka: *Central Council of Economic Leagues*. Organizacja ta przyczyniła się do powstania (po strajku generalnym) zrzeszenia pod nazwą *Industrial Peace Union of the British Empire*, czyli związku szerzenia pokoju w przemyśle. Na czele stoi Sir Havelock Wilson, energiczny przewodniczący związku marynarzy brytyjskich.

Program I. P. U. [1]).

„Pokój w przemyśle".

„Żądamy pokoju, gdyż wydajemy miljony na rozmaite fundusze zapomogowe i ubezpieczeniowe".

„Cały naród cierpi, a najwięcej cierpią robotnicy. Pokój — zamiast dzisiejszej walki — może być zapewniony jedynie przez wytworzenie zdrowej opinji publicznej i oparcie stosunków wzajemnych między klasami na uczuciach dodatnich, zamiast szkodliwych i niszczących uczuć nienawiści".

„Najprostsza droga do tego celu prowadzi przez utworzenie *Industrial Peace Union of the British Empire*. Jest rzeczą konieczną utworzyć ten związek natychmiast, by dać możność przemysłowi angielskiemu dźwignięcia się z upadku, a robotnikom zapewnienia możności pracy za wynagrodzeniem odpowiedniem do ich wydajności".

Cele I. P. U.

I. — a) Wytrwała praca nad ugruntowaniem zgody i pokoju w przemyśle między robotnikami i pracodawcami, opartych na zasadach sprawiedliwości i życzliwości.

b) Pobudzanie zmysłu koleżeńskości i współpracy między pracodawcami i pracownikami

c) Praca nad ulepszaniem bezpieczeństwa w przemyśle i nad uzyskaniem zadawalających warunków utrzymania.

II. — Naród zdołał oprzeć się zwycięsko *pierwszemu atakowi sił wywrotowych* [2]). Nie sądzimy jednak, aby organizacje międzynarodowe [3]) dążące do wywołania anarchji w stosunkach wewnętrznych Anglji — uznały to swoje niepowodzenie za ostateczne i nieodwołalne. Cel ich główny: rozjudzanie nienawiści klasowej i deprawowanie młodzieży— jest ściśle związany z planami zrujnowania przemysłu przez wywołanie niezadowolenia i rozruchów.

III. — 1. Służyć wiernie Konstytucji i stać na straży bezpieczeństwa Państwa.

---

[1]) 1 Westminster Bridge Road, London S. E. I.

[2]) Mowa o strajku generalnym w Anglji, który był finansowany przez bolszewików. Szczegóły patrz *Walka z bolszewizmem* zeszyt II-gi, 1927

[3]) Jak Komintern, o którym obszerniej w poprzednich zeszytach. (Red.)

2. Jednoczyć wszystkich obywateli Państwa w celu rozwoju i konsolidacji jego materjalnych i duchowych zasobów.

3. Pomagać każdemu, kto pracuje w jakiemkolwiek przedsiębiorstwie, w wykorzystaniu jego prawa do pracy; pomagać mu w wykorzystaniu wszystkich prawnych konsekwencyj wypływających z prawomocnie zawartego kontraktu; bronić wolności słowa i wolności zebrań.

4. W wypadkach ujawnienia szkodliwej działalności, zagrażającej bytowi ogółu, pomagać rządowi konstytucyjnemu w utrzymaniu ładu i poszanowania prawa.

5. Przeciwdziałać walce klas i zwalczać ją, a równocześnie jednoczyć wszystkich pracowników przedsiębiorstwa i członków zrzeszenia dla osiągnięcia wspólnych celów.

6. Zainteresować wszystkich pracujących w przedsiębiorstwie sprawą jego pomyślnego rozwoju, a to przez udział w zyskach tegoż przedsiębiorstwa.

7. Zaszczepić we wszystkich sekcjach zrzeszenia pojęcia *godności pracy*, będącej najwznioślejszą formą służby narodowej, od której zależy dobrobyt jednostki, dobrobyt zbiorowości, środki umożliwiające przeprowadzenie reform społecznych — i rozwój całego narodu.

8. Wywierać nacisk na konieczność rzetelnego wykonywania umów, zawartych między pracodawcami i pracownikami.

9. Zachęcać inne organizacje do stosowania zasad wyżej podanych.

10. Upoważnić specjalną korporację (związek) legalnie utworzoną, do administrowania funduszami I. P. U. i organizowania strony finansowej nakreślonej akcji.

Sekcje I. P. U.

1. Popierają dobrą wolę i współpracę między pracownikami i pracodawcami.

2. Organizują propagandę wychowawczą i uświadamiającą (włączając zagadnienia ekonomiczne).

3. Rozwijają zasady współdzielczości w instytucjach dobroczynnych.

4. Rejestrują członków I. P. U., pragnących przyjść Państwu z pomocą na wypadek nieszczęścia (katastrofy, strajki polityczne, rozruchy etc.).

5. Ułatwiają zbliżenie społeczne przez sporty, gry i zabawy.

Członkowie.

„Do związku mogą należeć osoby z wszystkich warstw społecznych, które zdają sobie sprawę, że dążenie do pokoju w świecie pracy i przemysłu jest nieodzownym warunkiem bytu narodowego, że ogół jest zainteresowany w dobrobycie

każdego obywatela, że niedopuszczalną jest rzeczą by jedna część społeczeństwa żyła w dobrobycie podczas gdy druga, również pracująca, cierpiała biedę, że wreszcie jedyną drogą prowadzącą do powszechnego dobrobytu jest współpraca i dobra wola wszystkich obywateli".

Do I. P. U. należeć można od 16 lat, po podpisaniu odpowiedniej deklaracji i opłaceniu niewielkiej składki. Organizacja związku jest bardzo prosta: na czele prezes, mający do pomocy dwóch wiceprezesów, sekretarza i komitet finansowy. Ponadto: komitet społeczny, komitet propagandy i rady prowincjonalne.

* * *

Organizacja I. P. U. jest już z zaciekłością atakowana przez Komintern. Dowodzi to tylko jej istotnej wartości i przydatności praktycznej.

U nas — w Polsce — też istnieją związki, mające na celu *współpracę klas*, a nie ich kłócenie. Należy wszystkim tym związkom życzyć jaknajlepszego rozwoju. *Walka z bolszewizmem* chętnie umieszczać będzie sprawozdania z ich działalności.

IX. Gospodarka bolszewicka.

W świetle oficjalnych publikacyj S. S. S. R.

1. Przemysł.

Rząd S. S. S. R. wydał książkę p. t. *Naszi dostiżenja za 9 let*, (Nasze wyniki w ciągu 9 lat), Leningrad 1926, drukarnia „Priboj". Napisał bolszewik R. Arskij. Na str. 71 i 72 czytamy:

„Przekształcenie i zreorganizowanie naszego (bolszewickiego) przemysłu jest konieczne, gdyż pod względem technicznym jesteśmy mocno w tyle za państwami kapitalistycznemi. Zacofanie to znajduje swój wyraz przedewszystkiem w poziomie cen istniejących u nas (w Rosji) na produkty przemysłowe w porównaniu z zagranicą. Towarzysz Krzyżanowskij w swoim referacie na zjeździe odpowiedzialnych pracowników przytacza liczby i porównania niezwykle dla nas niepomyślne. Tak naprzykład, według tego referatu, pod koniec 1925 roku pud *żelaza lanego* kosztował w Moskwie — 95 kopiejek, w New-Yorku — 67 kop., we Francji nawet 41 kop. *Stal walcowana* kosztowała w Moskwie 1 rub. 64 kop. za pud, w New-Yorku w zaokrąglonych cenach 1 rub. 10 kop., a we Francji 70 kop. za pud. Również niepomyślnie przedstawiają się u nas stosunki w zakresie przemysłu tekstylnego. *Przędza bawełniana* kosztuje zagranicą od 21 do 33 rubli za pud, a w S. S. S. R. cena hurtowa W. T. S. (Wsierossijskago Tekstilnago Sojuza) wynosi 36 do 37 rubli

za pud. Różnica w cenach *lnianej przędzy* jest jeszcze większa, przyczem nasze ceny są prawie *dwa razy wyższe* od zagranicznych. Takich danych liczbowych możnaby przytoczyć znacznie więcej Wszystkie świadczą o tem, że w zakresie przemysłu jesteśmy znacznie w tyle poza innemi państwami. Gdyby obecnie otworzono granice i rozpoczęto przepuszczanie do nas zagranicznych towarów, to wówczas mogłyby one całkowicie zadusić nasz przemysł, który nie może konkurować z przemysłem zagranicznym.. My nie możemy odrazu dążyć do doprowadzenia naszych cen do poziomu cen europejskich. Nasz przemysł nie wytrzymałby takiej operacji. Musielibyśmy sprzedawać nasze wyroby niżej własnych kosztów i w taki sposób doprowadzilibyśmy do upadku i zniszczenia przedsiębiorstwa przemysłowe S. S. S. R."

2. *Indeksy*

1. *Porównanie z cenami z 1913 roku.* — Oficjalne bolszewickie wydawnictwo: *Kalendar' Kommunista na 1927 god*[1]) na str. 310 podaje wskaźniki indeksowe cen na produkty rolnicze i przemysłowe w S. S. S. R w porównaniu z cenami w roku 1913-tym.

	Indeks ogólny.	*Rolnictwo.*	*Przemysł.*
1913 rok: . . .	1.00	1.00	1.00
1924/25 rok:			
I kwartał	2,05	1,73	2,41
II „	2,10	1,90	2,30
III „	2,20	2,17	2,24
IV „	2,12	1,99	2,25
1925/26 rok:			
I kwartał	2,21	1,93	2,47
II „	2,33	2,16	2,51
III „	2,44	2,21	2,68

„Podane liczby dotyczą 40 miast" — piszą bolszewicy, przyznając się, że ceny hurtowe na wytwory rolnictwa (a więc żywność) i wytwory przemysłu wzrosły *dwa i pół raza* w stosunku do cen w dawnej carskiej Rosji. Ceny w handlu detalicznym są jeszcze wyższe.

2. *Porównanie z cenami zagranicznemi.* — W wymienionym *Kalendarzu Komunisty na rok 1927-my* na str. 312 czytamy: „Trzeba stwierdzić, że nasz indeks ogólny jest wyższy od indeksów wszystkich tych państw, do których eksportujemy nasze wytwory. Dokładnie pokazuje to następująca tablica:

[1]) Rocznik piąty, pod redakcją S. S. Dikanskogo, Moskwa 1927.

Indeks S. S. S. R. w procentach odnośnie do indeksów:

	Niemiec	Anglji	Francji	Włoszech
listopad 1924 r.	165	105	122	121
styczeń 1925 r.	117	102	119	121
kwiecień 1925 r.	137	121	140	139
lipiec 1925 r.	131	120	137	140
listopad 1925 r.	121	112	139	118
styczeń 1926 r.	130	121	148	123
kwiecień 1926 r.	145	137	177	137

Wszelkie bolszewickie statystyki należy traktować z wielką ostrożnością, gdyż zazwyczaj przedstawiają w zbyt optymistycznem świetle sytuację S. S. S. R. Jednak nawet powyższe oficjalne dane stwierdzają, że za wszystko trzeba w Rosji Sowieckiej przeciętnie *półtora raza drożej* płacić, niż w jakiemkolwiek innem państwie.

Jakaż więc jest doła prostego robotnika w tym „czerwonym komunistycznym raju"? Czy zarabia przynajmniej więcej, niż gdziekolwiek indziej? Bolszewicka *Ekonomiczeskaja Żyzń* w nr. 28 z dnia 4 lutego 1927 r. ogłasza rewelacyjne wyznanie: *robotnik w S. S. S. R. otrzymuje obecnie około 60⁰/₀ przedwojennego zarobku.* To też nigdzie na całym świecie niema tak strasznej nędzy wśród warstw robotniczych, jak w Rosji.

3. Kampanja o zniżkę cen.

W roku ubiegłym bolszewicy rozpoczęli wrzaskliwą propagandę zapowiadającą zniżkę cen w S. S. S. R. Wszystkie pisma sowieckie pełne były sążnistych artykułów i odezw, zapowiadających zbliżenie się okresu „taniości". Zapomniano jednak, że w państwie, w którem brak dotkliwy najniezbędniejszych artykułów daje się na każdym kroku odczuwać, zniżki cen ani dekretem, ani krzykiem osiągnąć się nie da. W cytowanej książce bolszewika Arskiego (*Naszi dostiżenja za 9 let*) na str. 75 czytamy:

„*Tongowo-Promyszlennaja Gazieta* w lipcu bieżącego roku przeprowadziła specjalną ankietę wśród kooperatyw w Moskwie i ujawniła niedostateczne zniżenie cen. Naogół, ceny w większych kooperatywach zostały zniżone tylko na 3—4%, podczas gdy rząd sowiecki uchwalił zniżkę 10 %. Widzimy, że cel nie został całkowicie osiągnięty i *Ekonomiczeskaja Żyzń* z dnia 4 sierpnia podkreśla fakt niewypełnienia rozkazu rządu S. S. S. R.".

Bo też owa rozkrzyczana zapowiedź zniżki cen miała na celu głównie otumanienie zgłodniałej i zrozpaczonej ludności, a również służy jako „środek propagandowy", dla akcji bolszewików zagranicą.

X. Rząd morderców.

Pisma codzienne wszystkich państw donoszą o coraz nowych ofiarach terroru bolszewickiego: podają nazwiska, daty, miejscowości. Kaci komunistyczni znów starają się we krwi utopić zmartwychwstającą powolı Rosję. Raporty posłów państw europejskich akredytowanych w Moskwie potwierdzają doniesienia dzienników, a co najważniejsze — bolszewicy sami chwalą się w urzędowych pismach („Izwiestja", „Prawda" „Kommunist", „Krasnaja Gazieta" etc.), że G P U. pracuje „na chwałę rewolucji i nie poddaje się żadnym sentymentalnym przesądom burżuazyjnym". Tak....

„Entente Internationale contre la III-e Internationale" rozesłała do rządów wszystkich państw cywilizowanych i do kilkuset organizacyj społecznych memorjał,[1]) zawierający *zestawienie oficjalnych bolszewickich komunikatów o dokonanych mordach przez G. P. U.* (dawne czrezwyczajki). Zestawienie to obejmuje: za okres do 1923-go roku — *1.859.568 ludzi rozstrzelanych*, w ostatnich miesiącach 1925 roku — *kilkaset ofiar*, w latach 1926—27 — *znów kilkaset ofiar...*

W czerwcu 1927 r. wtrącono do sowieckich więzień przeszło 15.000 ludzi.

Człowiek, który nie był w Rosji bolszewickiej, z trudem uwierzyć może w tą potworność. A jednak to prawda, straszna prawda „czerwonego komunistycznego raju". Może się o tem każdy przekonać, zapoznając się z wymienionym memorjałem lub przeglądając dzienniki sowieckie gloryfikujące morderstwa.

Masowe mordowanie ludzi przez komunistów, to *system rządzenia* spokojnie obmyślany i konsekwentnie wypełniany To żelazna konsekwencja doktryn komunistycznych dążących do przekształcenia każdego państwa w *państwo niewolników* z dyktaturą u góry.

Oto dokumenty:

Nota rządu S. S. S. R z dn 14 czerwca b. r. do rządu Finlandji głosi: „Ludzie, którzy udają się do Rosji Sowieckiej, powinni wiedzieć, że przestają być ochraniani przez prawa ich własnego państwa — i że *sowiecki kodeks prawny zezwala na wydawanie wyroków śmierci bez sądu, jedynie na podstawie orzeczeń G. P. U.*"

Łacis, jeden z najwybitniejszych bolszewików, oświadcza: „Czeka nie sądzi swoich wrogów, ona ich poprostu zabija bez litości i niszczy każdego, kto nie jest z nami."

Biełoborodow, były adjutant Dierzyńskiego, stwierdza: „Terror, to podstawa władzy sowieckiej"...

---

[1]) *La terreur Sovietique*, Mémoire adressé aux Gouvernements et aux Institutions Internationales. Juillet 1927. Genève.

Dierżyński mawiał: „My reprezentujemy terror zorganizowany"...

Łunaczarski, obecny komisarz ludowy (minister) bolszewickiej oświaty wygłasza zdanie, że: „Niezbędny jest bezlitośny ucisk usuwający wszelki sentymentalizm".

Bucharin, obecny wódz III-ciej Międzynarodówki: „Panowanie proletarjatu we wszelkich jego formach rozpoczyna od rozstrzeliwań,... zjawia się jako metoda mogąca zrodzić jednostkę komunistyczną z materjału ludzkiego epoki kapitalistycznej."

Tenże *Bucharin* na publicznem zebraniu w Moskwie: „Wojna jest klęską i powinna być zwalczana zawsze, gdy prowadzi ją rząd imperjalistyczny. Ale my musimy popierać rozrost każdej wojny, kierowanej (prowadzonej) przez klasę robotniczą".

Zinowjew: „Oddziały czrezwyczajki i Armja Czerwona — to piękno i sława Partji Komunistycznej".

Lenin jeszcze cyniczniej od innych sprawę stawiał: „dziewięćdziesiąt procent narodu rosyjskiego może zginąć, byleby tylko pozostało dziesięć procent żywych do chwili wybuchu rewolucji światowej".

Komitet Wykonawczy K. I. M. (Kommunisticzeskago Internacjonała Mołodiożi) wydał świeżo odezwę, w której czytamy: „Jesteśmy pewni, że dyktatura proletarjacka żelazną ręką zdławi hołotę białogwardyjską, próbującą czynić przeszkody budownictwu socjalizmu." (*Głos Młodzieży*, Kijów, 16 czerwca 1927).

Agenci komunistyczni żerujący w Polsce dowodzą, że S. S. S. R. pragnie pokoju. A w S. S. S. R. wydaje się odezwy do zbierania składek na tank „Feliks Dzierżyński". Do komisji zajmującej się tą sprawą wchodzą: Feliks Kon (przewodniczący, Żyd), osławiony Dąbal, Wł. Matuszewski, Leśniewski' Krajewicz. Ufundowano nową eskadrę lotniczą: „Nasza odpowiedź Czemberlenowi" oraz buduje się eskadrę „Ultimatum". (*Głos Młodzieży*, Kijów, 9 lipca 1927). Oficjalna bolszewicka instytucja „Oso-Awiochem" rozrzuca podburzające do wojny ulotki. Generalissiums *Woroszyłow* lustruje pułki i wygłasza mowy prowokacyjne przeciwko Polsce. Urzędowy bolszewicki *Komunist* z dn. 18 i 19 lipca 1927 umieszcza karykatury uwłaczające naszemu prezesowi rady ministrów. W cytowanym już bolszewickim piśmie *Głos Młodzieży* (Kijów, czerwiec, nr. 22) umieszczono szereg odezw (tłustym drukiem) z okazji zastrzelenia Wojkowa przez Kowerdę. Wszystkie odezwy zredagowane są w napastliwym tonie i przekręcają fakty, a w jednej z nich czytamy: „Odpowiedzialnym za to zabójstwo jest angielski rząd imperjalistyczny i jego pies łańcuchowy — faszystowski rząd Piłsudskiego".

Taką bezczelność śmią drukować bolszewicy o naszym, polskim Rządzie!

I cóż my na to?

Prasa polska w swej olbrzymiej większości zachowuje ton „dyplomatycznej“ grzeczności wobec bolszewików.

Pan Patek układa się... grzeczniutko.

O Narodzie Polski! Kiedyż przejrzysz — i wypędzisz z Rzeczpospolitej oficjalnych i tajnych bolszewików i zerwiesz wszelkie stosunki z rządem podżegaczy i morderców?!..

Błyski prawdy.

Straszna statystyka. — Komunistyczna lekarka *Radziejowska* pisze w *Sierpie*, bolszewickiem piśmie wychodzącem w Kijowie, w nr. 50-tym z 12 grudnia 1926 roku:

„Statystyka wykazuje, że 50.000 kobiet co roku umiera w S. S. S. R. przy połogu (połogowa gorączka). Dzieci umiera u nas więcej, niż w innych krajach. Tak, w 1923 r. na każdy tysiąc nowonarodzonych umarło nie dożywszy roku: w Norwegji — 63; w Anglji — 80; w Rosji Sowieckiej — 260. Wszystkiego umiera w Rosji Sowieckiej nie dożywszy roku — blisko *półtora miljona dzieci*. Co jest przyczyną tego, że tak dużo umiera położnic i noworodków? Główna przyczyna jest ta, że kobiety odbywają połóg w takich warunkach, w których i dzieciom i im grozi śmierć lub kalectwo“...

„Ślepych w S. S. S. R. jest 500.000 (pół miljona), z tego 50% t. j. 250 tysięcy jest ślepych od tego, że przy porodzie były „babki“, które nie umieją zapobiec gnojeniu się oczek dziecka“...

Oto błysk prawdy z „raju“ komunistycznego. Zaiste, trudno uwierzyć—piszą to jednak o osobie sami bolszewicy.

Co robić? — Pod takim tytułem znajdujemy w nr. 25 bolszewickiego *Głosu Młodzieży* z dn 9 lipca 1927 r. korespondencję ze wsi Rypno rejonu Płoskirowskiego: „W naszej wsi organizacja komniezamu śpi i nie można jej rozbudzić. Prezydjum, które składa się z 5 osób, pracuje dobrze i posiedzenia swe odbywa w swoim czasie. Ale członkowie organizacji, których jest 102, nie interesują się niczem. Jeśliby na zebraniu mówiono o podziale lasu czy ziemi, to wszyscy by przyszli, ale inaczej przychodzić nie chcą. Co robić? Jak poruszyć?“ — pisze zrozpaczony komunistyczny „sielkor“, t. j. korespondent wiejski.

Takich korespondencyj podają w ostatnich czasach pisma bolszewickie dziesiątkami Redakcja *Walki z bolszewizmem* ma ich obfity zbiór, wybranych za kilka miesięcy z bolszewickich pism.

Dla przykładu — jeszcze jedna, pod tytułem: *Jak długo jeszcze tak będzie?* Podaje ją tenże *Głos Młodzieży* z marca 1927 r. z Lechnówki okr. Kijowskiego. Oto dosłowny przedruk: „Komórka (jaczejka) komsomolska istnieje, lecz praca jej ledwie dyszy. Dorosłe włościaństwo do „sielbudynku“ nie zagląda. Bo i niema poco. Na ulicy można stale słyszeć krzyki pijanej młodzieży, widzieć kłótnie, bójki. Często sądzą kogoś za zabójstwo lub kradzieże. Kary te trochę wstrzymują młodzież. Lecz to zamało...“

Biedni niewolnicy jaśnie-komunistycznej satrapji — pytacie: jak długo jeszcze tak będzie? Odpowiadamy: tak długo, dopóki Rosją będą rządzili komuniści. — Pytacie: co robić? — Bić komunistów, ile tylko sił!

Uciekają ze szkół komunistycznych. — Na piątej wszechzwiązkowej konferencji L. K. S. M. (Leninskij Kommunisticzeskij Sojuz Mołodiożi) niejaki towarzysz *Czaplin* bolszewik, w wygłoszonym przez siebie referacie powiedział:

„Wśród młodzieży bezrobotnej i źle opłacanej często powstają wątpliwości, gdy chodzi o sprawę budownictwa socjalistycznego. Na wsi panuje niezadowolenie z miasta i z miejskiej młodzieży robotniczej. Wśród uczącej się młodzieży daje się zauważyć nastroje schyłkowe (niewiary)... Często ze szkół politycznych uciekają i obecność na wykładach w tych szkołach średnio nie przewyższa 40 procent“. (Organ Komitetu Centralnego L. K. S. M. *Głos Młodzieży*, Kijów 8 kwietnia 1927).

Chleba nie starcza. — Oto co piszą bolszewicy o sytuacji na Wołyniu w części należącej do U. S. S. R.:

„Bieda jest we wsi. Chleba własnego nie starcza, więc idą na zarobki, lub rąbią swe lasy. Chociaż włościanie mają po 12—15 dziesięcin, lecz nie mogą nawet trzymać bydła, gdyż niema paszy (siano nie rodzi).“ (*Głos Młodzieży*, Kijów, 9 czerwca 1927).

Komunistyczna ochrona pracy. — Bolszewicka gazeta *Trud* podaje informacje o zwiększeniu się ilości nieszczęśliwych wypadków w fabrykach w Rosji, w porównaniu z okresem przedrewolucyjnym. W roku 1912 na 1000 robotników ucierpiało przy najrozmaitszych wypadkach w fabrykach średnio 23,9. a w roku 1926 przeciętnie 48. W Jegorjewskiej fabryce „Zwycięstwo Proletarjatu“ w 1912 roku na 1000 robotników zaszło 7,9 nieszczęśliwych wypadków, a w 1926 aż 116. W fabryce „Trechgornoj Manufaktury“ ilość wypadków wzrosła z 9,7 do 71,1. W Jegorjewskiej tkalni z 4,25 do 34.61. W Sierpuchowskiej farbiarni z 40,7 do 106,7...

Ładnie wygląda proletarjacka komunistyczna „ochrona pracy“!

Stalin się boi. — Obecny dyktator Rosji — *Stalin* (prawdziwe nazwisko Dżugaszwili) jeździ w specjalnym *pociągu pancernym*, do którego doczepiają jeden wagon restauracyjny i jeden wagon salonowy. Fakt ten aż nadto wymownie dowodzi, jak Rosja nienawidzi bolszewickich wodzów. Wszak nawet car tak nie podróżował...

Po kopiejce od chłopa. — Bolszewicka *Prawda* z dnia 18 maja 1927 ogłasza artykuł niejakiego *Ustiugowa*, w którym znajdujemy odpowiedź na pytanie: ilu chłopów w Rosji powierza swoje pieniądze bolszewickim kasom oszczędności? Odpowiedź: *„Udział chłopów w sowieckich kasach oszczędności wyraża się liczbą 50.000 ludzi, a suma ich wkładów wynosi około 2 miljonów rubli"*. Zastanówmy się trochę nad temi danemi. Chłopów w Rosji jest przeszło 100 miljonów. Dwa miljony rubli czerwonych równa się jednemu miljonowi rubli złotych, czyli 100 miljonom kopiejek. Rozdzielmy 100 miljonów kopiejek przez 100 miljonów chłopów — i otrzymamy po 1 kopiejce wkładów na 1 chłopa! Chłop w Rosji został przez komunistów zniszczony i dlatego im nie ufa. A przecież ci sami chłopi przy „burżuazyjnych rządach" mieli przed wojną w kasach oszczędności złożone przeszło *dwa miljardy rubli złotych*, czyli 40% ogólnych wkładów całej ludności, które przewyższały sumę pięciu miljardów... Wymowne liczby.

Notatki bibljograficzne.

Sprawa Borysa Kowerdy. *Zabójstwo posła S. S. S. R. Piotra Wojkowa* Warszawa 1927 str. 84. Zawiera dokumenty dotyczące głośnej sprawy, omawianej w poprzednim zeszycie *Walki z bolszewizmem*.

Przegląd Gospodarczy. Warszawa, Chmielna 2 Podaje szereg artykułów o sytuacji gospodarczej S. S. S. R.

Komunizm i kobieta. Napisała Z. Zalewska. Płock 1927, str. 24 Wyd. „Dobra Prasa". Świetna broszura oparta na autentycznych dokumentach.

Prasa codzienna umieszcza coraz więcej uświadamiających artykułów o wywrotowej akcji Kominternu. Szereg pism umieściło przedruki z „*Walki z bolszewizmem*", bądź oparło swoje artykuły na dokumentach przez nas ogłoszonych.

Od Redakcji.

Niektóre czynniki polityczne usiłują nadać naszemu pismu markę partyjną. Informujemy przeto, że *Walka z bolszewizmem* nie jest ekspozyturą żadnej partji, jest natomiast pismem niezależnem i ponadpartyjnem. Służymy całej Rzeczypospolitej, walczymy o Jej bezpieczeństwo i stajemy do dyspozycji władz rządowych oraz *wszystkich* polskich organizacyj społecznych i politycznych, które szczerze zwalczają niebezpieczeństwo komunistyczno-bolszewickie.
